

Zbeer, Bistro 2

Piąta rano, pobędko,
Za godzinę Arbeit Macht Frei,
Nie ważne co wczoraj,
Piwo czy wędko,
Za to teraz kurewski kac,
8 godzin jakoś wytrzymam,
Nadzieja dodaje mi sił,
O 20 znowu ustawka,
W Bistro jak zwykle, jak co dzień od lat !
Dzisiaj znowu spotkamy się w Bistro,
Wypijemy po kilka piw,
Potem jak zawsze znowu na miasto,
By dojść do domu, nie idziemy się bić !!
Nie idziemy się bić, nie idziemy się bić,
Nie idziemy się bić, nie idziemy się bić !!
Minęło już kilka lat,
Dalej nie zmienia się nic,
Ktoś znę porzygał,
Znowu rozlane kilka piw,
Ciągle zarabiam te parę stęwek,
W tych samych butach już 3 rok,
Te same gęby, starzy koledzy,
Nam to pasuje, bo to jest to !!
Dzisiaj znowu spotkamy się w Bistro,
Wypijemy znę kilka piw,
Potem jak zawsze na miasto,
By dojść do domu, nie idziemy się bić !!
Nie idziemy się bić, nie idziemy się bić,
Nie idziemy się bić, nie idziemy się bić !!